

Michał Hempoliński

Zarys struktury działania i współdziałania

Zacznijmy od przedstawienia klasycznej w filozofii kontrowersji wokół pojęcia działania między radykalnym determinizmem w interpretacji skrajnie naturalistycznej a woluntarystycznym teleologizmem implikującym supranaturalistyczną (spirytualistyczną) interpretację podmiotu działania.

Pierwsze stanowisko zawiera trzy główne twierdzenia:

a) wszelkie zdarzenia zewnętrzne wobec podmiotu pojawiają się w obrębie określonych sekwencji lub łańcuchów zdarzeń i są całkowicie wyznaczone (kauzalnie) przez zdarzenia wcześniejsze (w danej sekwencji) lub równoczesne (z innych sekwencji);

b) wszelkie zdarzenia „wewnętrzne” podmiotu tworzą określone sekwencje i są całkowicie zdeterminowane bądź przez zdarzenia wcześniejsze (w danej sekwencji wewnętrznej), bądź im równoczesne (z innych sekwencji wewnętrznych), bądź przez wcześniejsze i równoczesne zdarzenia z sekwencji zewnętrznych (np. w wypadku zdarzeń należących jednocześnie do sekwencji wewnętrznych i zewnętrznych);

c) tzw. „podmiot działania”, ujęty jako zbiór sekwencji zdarzeń czysto wewnętrznych (o ile takie istnieją), nie może mieć żadnego wpływu (nie może oddziaływać) na przebieg zdarzeń w sekwencji zewnętrznej, natomiast pojęty jako zbiór sekwencji zdarzeń wkomponowany w sekwencje (resp. zbiory sekwencji) zdarzeń zewnętrznych oddziałuje na przebieg tych zdarzeń w taki sam sposób jak jakiegokolwiek inne zdarzenia zewnętrzne. Mówiąc krócej, nie istnieje żadne *sui generis* działanie swoiste i odmienne od oddziaływania jednych zdarzeń na drugie, lub determinowanie jednych zdarzeń przez drugie, a pojęcia „zewnętrzne”, „wewnętrzne” odniesione do zdarzeń są całkowicie i jednakowo zrelatywizowane do rozpatrywanych sekwencji (lub zbiorów sekwencji) zdarzeń.

Przedstawione twierdzenia determinizmu mają charakter ogólny i mogą być połączone z różnymi sposobami szczegółowych precyzacji modelu świata, charakteru i rodzajów uwarunkowań, w szczególności kauzalnych, i związków między nimi, naturalistycznej interpretacji człowieka jako podmiotu działania, a w szczególności sposobu interpretacji tzw. zdarzeń introspekcyjnych, w tym także zamierzeń i decyzji, sposobu redukcji „działania” do deterministycznie (energetycznie) rozumianego oddziaływania. W wieku XX naturalistyczna orientacja w rozważaniu tych zagadnień przyjmowała bardziej sprecyzowane wersje fizykalizmu, behawioryzmu, teorii tożsamości, epifenomenalizmu. Wspólny dla nich – jak się zdaje – był następujący dylemat: skoro zasada determinizmu ma charakter uniwersalny, a w związku z tym wszelkie zdarzenia nazywane „zamierzeniami”, „decyzjami” i „działaniami” człowieka są całkowicie wyznaczone przez sekwencje zdarzeń pozostających w zupełności poza jego kontrolą, to człowiek nie ma możliwości podejmowania innych „decyzji” lub „działań” poza tymi, jakich dokonał, czyli nie ma możliwości wyboru; tak więc człowiek nie może być uważany za sprawcę autonomicznego (wyłączonego) swych czynów oraz ich rezultatów. Zamiast więc mówić, że osoba *A* w okolicznościach *W* (będących splotem określonych sekwencji zdarzeń) uczyniła w celem osiągnięcia *y*, a tym samym spowodowała zdarzenie *z* i uniknęła zdarzenia *s*, trzeba powiedzieć np. tak: zderzyło się (pod wpływem innych zdarzeń), że *A* (będąc układem zdarzeń) znalazł się w sekwencji zdarzeń *w* zaburzając dalszy jej przebieg, w szczególności uniemożliwiając pojawienie się zdarzenia *s* i spowodował nowe następstwa zdarzeń *x*, *y*, *z* takie, że *x* jest skutkiem *A* i przyczyną *y*, *y* jest skutkiem *x* i przyczyną *z*, *z* jest skutkiem *y* i przyczyną... Sposób oddziaływania *A* na zdarzenia w obrębie sekwencji *W*, w

rezultacie którego pojawiło się zdarzenie x , nie jest istotnie odmienny od sposobu, w jaki zdarzenie x spowodowało zdarzenie y , a y zdarzenie z ; i odwrotnie: sposób, w jaki A podlega oddziaływaniu innych zdarzeń (w tym zdarzeń z sekwencji W), a x podlega oddziaływaniu A , nie różni się istotnie od sposobu, w jaki y podlega oddziaływaniu x , a z oddziaływaniu y .

Wnioskom tym kategorycznie zaprzecza woluntarystyczny teleologizm o orientacji supranaturalistycznej, którego stanowisko pozytywne streścić można w następujących twierdzeniach:

a) gdy zdarzenia zewnętrzne wobec podmiotu występują w obrębie określonych sekwencji lub łańcuchów zdarzeń, wówczas są one uporządkowane wedle zasady celowości w taki sposób, że np. zdarzenie x pojawia się po to, aby mogło pojawić się zdarzenie y , którego rola z kolei polega na umożliwieniu wystąpienia zdarzenia z ;

b) podmiot działania nie podlega jako taki deterministycznemu oddziaływaniu ze strony zdarzeń przebiegających w jego otoczeniu;

c) podmiot działania, realizując swe założenia teleologiczne, wpływa za pomocą swych aktów świadomych i zamierzonych na przebieg sekwencji zdarzeń w otoczeniu w sposób bezpośredni, gdy tworzy same te zdarzenia (ewentualnie wykorzystując instrumentalnie zdarzenia zastane) oraz gdy kontroluje ich przebieg lub w sposób pośredni, gdy sekwencji zdarzeń bezpośrednio przez siebie nie kontrolowanych nadaje porządek teleologiczny.

Powyższe stwierdzenia teleologizmu trzeba uzupełnić następującymi uwagami.

Po pierwsze, punkt a) wskazuje na to, że porządek teleologiczny w przebiegu zdarzeń jest porządkiem podstawowym; nie wyklucza on wszakże – jak chcą niektórzy – porządku deterministycznego (kauzalnego) pojętego bądź funkcjonalnie bądź instrumentalnie, bądź jako porządek niezależny (częściowy determinizm). Pojęcie porządku teleologicznego, podobnie jak pojęcie celowości, jest bardzo wieloznaczne i niejasne. W odróżnieniu od zależności deterministycznej, zdarzenie wyznaczone jest nie przez zdarzenie (zdarzenia) wcześniejsze oraz okoliczności im towarzyszące, lecz przez zdarzenia lub ich własności (resp. wartości), których jeszcze nie ma, a które jako „pożądane” powinny wystąpić w przyszłości. Krytyczny wobec tego poglądu naturalista za niejasne uzna w szczególności pojęcie „określenia” lub „wyznaczania” zdarzenia przez przyszły cel (pojęty jako inne zdarzenie bądź jako własności lub wartości towarzyszące temu przyszłemu zdarzeniu lub układowi zdarzeń). Trudno je pojąć jako „pociąganie” lub „wyciąganie” czegoś ze zdarzeń już istniejących przez coś, czego jeszcze nie ma. Nie można tego tajemniczego „pociągania” ani przeciwstawić kauzalnemu „popychaniu”, ani porównywać do energetycznego „przyciągania”. W tym drugim wypadku różnica jest widoczna: w teleologicznym „łańcuchu” zdarzeń ogniwa „pociągające” jeszcze nie istnieją i zaczynają istnieć dopiero *po* udanym akcie pociągania. Wygląda to dostatecznie tajemniczo. Dla zwolenników teleologizmu próba zracjonalizowania porządku teleologicznego zdarzeń polegać może na uznaniu porządku deterministycznego (czyli naturalnego wyznaczenia zdarzeń przez istniejące już zdarzenia oraz towarzyszące im okoliczności) za egzystencjalnie podstawowy, lecz nie najważniejszy, gdyż dopiero celowość i porządek teleologiczny (pojęty jako urzeczywistnienie założeń teleologicznych) tworzy „istotę” zdarzeń zdeterminowanych i nadaje „sens” całemu porządkowi deterministycznemu.

Po drugie, supranaturalistyczna interpretacja podmiotu działania polega na wyłączeniu samego podmiotu z naturalnego porządku deterministycznego. Konkluzje tego stanowiska są prawie zawsze spirytualistyczne.

Po trzecie, przyczyną w ścisłym i jedynie właściwym znaczeniu może być wedle stanowiska supranaturalistycznego teleologizmu jedynie byt inteligentny obdarzony wolną wolą, władny w dokonywaniu aktów całkowicie dowolnych, niczym nie wymuszonych,

działający w sposób zamierzony, celowy. W tym rozumieniu działanie sprawcze, to działanie celowe, i odwrotnie. Sam podmiot – jako czynnik aktywny – działa, lecz nie podlega działaniu (oddziaływaniu), jest przyczyną, ale sam jako taki wymyka się oddziaływaniu jakichkolwiek przyczyn.

To przeciwieństwo między celowym (a więc świadomym i dowolnym) działaniem a deterministycznym podleganiem działaniu (oddziaływaniu) stało się głównym przedmiotem klasycznych i współczesnych kontrowersji związanych z próbami sformułowania filozoficznej koncepcji człowieka jako podmiotu działania. Spróbujmy nakreślić zarys takiego rozwiązania tej kontrowersji, w którym przewyższone zostaną biegunowe i do paradoksów prowadzące stanowiska determinizmu radykalnie naturalistycznego oraz supranaturalistycznego teleologizmu.

Punktem wyjścia musi być, po pierwsze, przyjęcie deterministycznej interpretacji sekwencji zdarzeń zewnętrznych wobec podmiotu działania oraz uznanie, że sam podmiot działania jest bytowo pochodny wobec sekwencji zdarzeń deterministycznie uporządkowanych. Współczesna biologia i antropologia dostarcza dostatecznych dowodów przemawiających za tym poglądem. W obrębie nauk biologicznych ukazany został proces powstawania deterministycznie ukształtowanych układów ożywionych, osiągających w swym rozwoju coraz wyższe stopnie psychizmu. Między podleganiem oddziaływaniu w sferze fizycznych i chemicznych sekwencji zdarzeń a aktywnym i twórczym działaniem podmiotu ludzkiego istnieje wielość różnych form korelacji zależności funkcjonalnych i zachowań (lecz jeszcze nie działań) celowych. Nauki biologiczne nie znają jednak takich zachowań celowych, które nie byłyby oparte na zależnościach deterministycznych, odpowiednio odzwierciedlonych, utrwalonych i zakodowanych. Warto także podkreślić, że pojęcie celowego zachowania stosowane w języku potocznym do szerokiego zakresu układów ożywionych i nieożywionych można nieraz zastąpić bardziej trafnym i precyzyjniejszym pojęciem korelacji lub zależności funkcjonalnej.

Po drugie, podmiotem działań celowych może stać się jedynie byt ożywiony o wysokim stopniu psychizmu, mający nie tylko świadomość otoczenia, lecz także jedną z postaci samoświadomości, a przede wszystkim zdolny w pewnym zakresie do kontrolowania własnych zachowań w otoczeniu i ich ukierunkowania. Tylko taki byt może podjąć działania zamierzone dowolne. Takim bytem, autentycznym podmiotem działania, jest niewątpliwie człowiek. Zdolność do świadomego i celowego działania może mieć z pewnością różny zasięg i podlegać stopniowaniu pod względem swej mocy. W jakiejś mierze zdolność tę posiadał zapewne już homo erectus, a przede wszystkim człowiek neandertalski. W jakim zakresie, o ile w ogóle, zdolność tę posiadają zwierzęta o wyższym stopniu psychizmu, na ten temat występuje w nauce rozbieżność zdań, spowodowana przeważnie brakiem jednoznacznych kryteriów identyfikacji. Wiele wskazuje już dzisiaj na to, że przepaść dzieląca w przeszłości człowieka od zwierząt nie była, a może i dzisiaj nie jest, tak głęboka i nieprzekraczalna, jak to podkreśla supranaturalizm. Narodziny i rozwój kultury ludzkiej, kultury homo sapiens sapiens, zjawiska w przyrodzie unikalnego, zarysowały i pogłębiły tę przepaść. Odkrycie własnego „ja”, własnej tożsamości, jej odrębności od otoczenia, dokonało się zapewne już w bardzo wczesnych stadiach rozwoju gatunku ludzkiego. Jednakże autonomiczna bytowość tego „ja” oraz całe bogactwo jego zawartości, poczucie odrębności i dystansu wobec wszelkich innych obiektów w świecie, rozwijała się wraz ze wzrostem efektywności zaspokajania przez człowieka jego potrzeb, a wzrost tej efektywności zależał od stopnia organizacji zbiorowości ludzkiej i tworzenia przez nią własnego środowiska społeczno-kulturowego. Umiejętność wyobrażenia sobie sytuacji przyszłych oraz wyróżnienia w nich sytuacji pożądanej, czyli odpowiadającej potrzebom, a

następnie podjęcie zamierzonego, ukierunkowanego na cel działania, wszystko to stało się możliwe w wyniku uzyskiwania trafnego rozpoznania prawidłowych sekwencji zdarzeń. Wzrastająca racjonalność myślenia o otoczeniu, w tym także myślenia w kategoriach ogólnych cech zdarzeń, ich rodzajów i gatunków oraz ogólnych (powtarzalnych) związków prawidłowych między nimi, uzupełnione rozwiniętą wyobraźnią odtwórczą i wytwórczą, uzdolniła człowieka do trafnego przewidywania i celowego (świadomie ukierunkowanego) działania.

Trzeba, po trzecie, uznać zachodzenie nierozzerwalnego związku działania celowego, świadomie skierowanego na wybrany cel, z oddziaływaniem kauzalnym. Jest to nie tylko związek genetyczny (onto- i filogenetyczny), polegający na tym, że zdolność dowolnego i celowego działania wykształciła się w podmiocie w wyniku prawidłowych (kauzalnych) zależności, jakim ten podmiot podlegał w procesie swego rozwoju; związek ten jest ściślejszy i ujawnia się w każdym poszczególnym zamiarze, w każdej dowolnie podjętej decyzji, a nade wszystko w każdym skutecznym działaniu praktycznym. Zależność porządku teleologicznego od porządku kauzalnego jest pierwotna wobec wtórnej zależności nowo wytworzonego przez podmiot działający porządku kauzalnego od porządku teleologicznego, czyli od realizowanych przez podmiot założeń teleologicznych.

W naturalnych sekwencjach zdarzeń, deterministycznie uporządkowanych zawarte są możliwe „odpowiedzi” na racjonalnie postawione „pytania”, do których sprowadzają się podjęte przez człowieka praktyczne zadania osiągnięcia założeń teleologicznych. Trzeba jednak koniecznie, aby „pytania” te (czyli zadania) były rozumnie sformułowane, a ponadto by zostały faktycznie uruchomione właściwe sekwencje kauzalne. I chociaż podmiot działania władny jest uruchomić takie sekwencje zdarzeń, które bez jego interwencji same w sposób naturalny nigdy mogłyby się nie pojawić, to jednak zasada prymatu tego, co realne a więc porządku deterministycznego, nad tym, co idealne, a więc intencyjne i intencjonalne, pozostaje w mocy.

Dla człowieka, w odróżnieniu od zwierząt o wysokim nawet stopniu psychizmu, zdolnych do selektywnego dobierania zastanych sekwencji zdarzeń celem zaspokojenia potrzeb, to, co realne obejmuje nie tylko przyrodę samą w sobie, lecz także byt społeczny, sekwencje zdarzeń społeczno-kulturowych. W porządek tych sekwencji wpisane są już założenia teleologiczne, a więc czynnik podmiotowy, subiektywny. Jednakże realność czynnika podmiotowego, a tym samym obiektywność bytu społecznego, zależy od tego, czy zamierzony i celowy proces sprawczy okaże się w praktyce skuteczny. Skuteczność z kolei zdeterminowana jest uruchomieniem właściwego (tj. zgodnego z racjonalnym założeniem teleologicznym) łańcucha zależności kauzalnej lub całego splotu takich łańcuchów.

Wszystko to prowadzi nas do następujących konkluzji: jeżeli przyjmiemy i mocno zaakcentujemy nierozzerwalny związek między skutecznością działania praktycznego i racjonalnością (społecznie uzyskaną i utrwaloną) poznania i programowania działania, wówczas pojęcie działania dowolnego i celowego nie prowadzi do podważenia, ani tym bardziej odrzucenia, przekonania o deterministycznym porządku sekwencji zdarzeń naturalnych (co bynajmniej nie musi prowadzić do zajęcia stanowiska skrajnego naturalizmu), ani nie zmusza do utajmienia porządku teleologicznego przez zmistyfikowane (supranaturalistyczne) „rozumienie” podmiotu działania celowego.

Rozważmy przykładowe elementy działania, w których zwrócimy szczególną uwagę na związki między zawartymi w nich momentami teleologicznymi i kauzalnymi.

Podmiot A zmierzał w warunkach W do osiągnięcia zdarzenia y i w tym celu (znając zależność kauzalną $x-y$) uczynił x . Pomińmy obecnie dalszy ciąg descendencji kauzalnej (czyli łańcucha zdarzeń, który wymyka się kontroli podmiotu działania), gdyż nie pojawiają się w nim momenty teleologiczne.

Podmiot *B* (znając zależność kauzalną *W-s*) zmierzał do uniknięcia *s* i w tym celu (zakładając zależność: jeżeli *x*, to nie *s*) uczynił *x*.

Podmiot *C* zmierzał do uniknięcia zdarzenia *y* (o którym wiedział, że pojawi się, gdy uczyni *x*) i w tym celu wstrzymał się od uczynienia *x*.

Podmiot *D* (znając zależność kauzalną *W-s*) oczekiwał w warunkach *W* pojawienia się *s* i w tym celu (znając zależność: jeżeli *x*, to nie *s*) zaniechał dokonania *x*.

Jest widoczne, że we wszystkich tych wypadkach założenia teleologiczne wyznaczające kierunek i cel działania oparte są na rozpoznanych zależnościach deterministycznych (kauzalnych) lub założeniach deterministycznych. Wiadomo z kolei, że przyjęte przez podmiot założenia deterministyczne mogą nie być adekwatne do rzeczywistego porządku deterministycznego, mogą nie odpowiadać (lub nie dokładnie odpowiadać) rzeczywistym zależnościom kauzalnym. Podmioty *A*, *B*, *C*, *D* osiągnęły zamierzony rezultat działania (w tym także zaniechania czynności sprawczej) pod warunkiem, że przyjęte założenia teleologiczne odpowiadały prawidłowym zależnościom kauzalnym. Różnica między określonym porządkiem teleologicznym zdarzeń (czyli zrealizowanymi założeniami teleologicznymi) a danym porządkiem kauzalnym sprowadza się głównie do tego, że dany porządek kauzalny – stanowiący materię porządku teleologicznego – jest świadomie zamierzony przez podmiot działania oraz, że w okolicznościach zastanych mógłby się nie pojawić bez interwencji podmiotu. Jest zamierzony przez podmiot dlatego, że zawiera dla podmiotu pewną wartość, której dany porządek kauzalny rozpatrywany bez odniesienia do podmiotu nie może zawierać. Uświadomione dążenie do osiągnięcia określonej wartości wraz z poznaniem faktycznie przebiegających i możliwych w danych okolicznościach sekwencji kauzalnych uzdolnia podmiot do sformułowania założeń teleologicznych. W założeniach teleologicznych zawierają się więc dwa główne momenty: uświadomiony motyw pozapoznawczy (aksjologiczny) oraz zasób wiedzy o otoczeniu. Natomiast dla urzeczywistnienia założeń teleologicznych (same motywy nie mają jednak mocy sprawczej) potrzebna jest zdolność podmiotu do sprawczego oddziaływania skierowanego – zgodnie z tymi założeniami – na określone i właściwe przebiegi kauzalne, oraz zgodność samych założeń teleologicznych z prawami deterministycznymi.

Człowiek nie jest w stanie uczynić niczego, co nie byłoby zgodne z prawami deterministycznymi lub nie dałoby się objaśnić przez odwołanie się do określonych praw deterministycznych. Możemy nie umieć – co się często zdarza – wyjaśnić własnego lub czyjś zachowania, nie oznacza to jednak, że istnieją takie zachowania, czyny i działania, które z zasady są niewyjaśnialne, gdyż nie podlegają żadnym naturalnym zależnościom prawidłowym. Nie ma takiej własności, procesu lub zdarzenia, które byłyby ściśle jednostkowe, z zasady niepowtarzalne i w pełni swoiste, a które pojawiałyby się wyłącznie jako rezultat określonego sprawczego czynu człowieka. Nowość, swoistość, niepowtarzalność, ścisła jednostkowość zachowania sprawczego związana jest z takimi aspektami, jak czas interwencji sprawczej, zgodność z potrzebami i zamierzeniami (wartościowość), indywidualne własności podmiotu jako czynnika sprawczego, odzwierciedlone w sposobach uruchomienia zależności prawidłowej. Wszelka nowość, a więc takie zdarzenie, którego nie można przewidzieć na podstawie znanych dotychczas sekwencji prawidłowych i które nie pojawia się bez zadziałania czynnika sprawczego (przynależnego do innych sekwencji prawidłowych), sprowadza się ostatecznie do uruchomienia określonych zależności prawidłowych lub całego splotu takich zależności. Nowość – pojęta jako niepowtarzalność w znanym nam dotychczas i prawidłowych sekwencjach zdarzeń – sama jest splotem różnorodnych powiązań prawidłowych. Sprawczość nie może więc polegać na twórczości, w sensie *creatio ex nihilo*. Skierowana jest bowiem zawsze na pole działania wypełnione już materiałem fizycznym (a także biologicznym i

społeczno-kulturowym), materiałem już uformowanym, nie amorficznym, uwłasnościowionym, przenikniętym całkowicie i dogłębnie zależnościami prawidłowymi. Novum sprowadzać się może co najwyżej do zapoczątkowania takich sekwencji zależności prawidłowych, które dotychczas nigdzie nie występowały. Nawet wówczas jednak te nowe zależności, relacje i własności, pojawiają się na podłożu innych już istniejących i na podstawie naturalnych związków między tym, co było, a tym, co powstaje i trwa nadal.

Pogląd, że człowiek może działać wbrew prawom deterministycznym, że może w swym działaniu pewne prawa zawieszać a inne – zgodnie ze swymi założeniami teleologicznymi – uruchamiać, a więc pogląd woluntarystyczny zawierający główny argument na rzecz przekonania o tzw. wolnej woli czynnika sprawczego, sprowadza się bądź do błędnego sformułowania pewnego trafnego stwierdzenia, bądź też – wzięty literalnie – jest zasadniczo błędny. Jest błędny dlatego, że pomija fakt, iż działanie „wbrew” pewnemu określone mu porządkowi deterministycznemu sprowadza się do rzeczywistego działania zgodnie z pewnym innym porządkiem prawidłowym. Dla skrótego objaśnienia tej kwestii przyjmijmy, że jakiś podmiot (np. *A*) znosi określoną zależność kauzalną (np. *W-s*) i zaczyna działać zgodnie z własnymi założeniami teleologicznymi. Wówczas jednak musi uruchomić jakąś inną zależność prawidłową (np. *x-y-z*) i to nie dowolną, lecz tylko taką, jaka ze względu na prawo deterministyczne wyższego rzędu jest możliwa w danych okolicznościach (warunkach *W*). Pogląd powyższy słuszny jest więc tylko w tym sensie, że podmiot działania w ramach szerszego prawa deterministycznego może w danych warunkach zastąpić jedną sekwencję zdarzeń prawidłowo uporządkowanych drugą – taką lub inną – sekwencją lub powstrzymać się od uruchomienia tej drugiej sekwencji. Sytuację taką ilustrują nasze schematy działań różnych podmiotów *A*, *B*, *C* i *D* w tym samych okolicznościach *W*. Trzeba ponadto podkreślić, iż zasięg możliwych działań w tych samych warunkach jest ograniczony, tzn. że rozrzut możliwych sekwencji prawidłowych dający się uruchomić w działaniu skutecznym może być większy lub mniejszy, lecz jest zawsze ograniczony przez prawa deterministyczne wyższego rzędu, którym podlegają zdarzenia wypełniające potencjalne pole działania. Niezależnie od tego, dyspozycje samych podmiotów do działania skutecznego są także ograniczone, aczkolwiek przez innego już typu prawa (biologiczne, społeczne, psychologiczne).

Założenia teleologiczne mają przeważnie następującą strukturę ogólną: sekwencja zdarzeń z_1, z_2, \dots, z_n prowadzi lub winna prowadzić do rezultatu *R* i *R* jest wartością. Założenie teleologiczne jest więc koniunkcją założenia deterministycznego i sądu wartościującego. Kryteria uznania rezultatu określonej sekwencji zdarzeń za wartość, jak i samo pojęcie wartości (w najszerszym jego rozumieniu), należy wyprowadzić z teorii aksjologicznej, w którą uwikłana jest dana teoria działania. Zauważmy następnie, że założenie teleologiczne można zinterpretować bądź jako regułę postępowania, bądź jako regułę wyjaśniania. Założenie teleologiczne funkcjonuje jako reguła wyjaśniania zawsze wówczas, gdy znany nam już rezultat określonej sekwencji zdarzeń interpretujemy jako wartość oraz twierdzimy, że pojawienie się tego rezultatu (wartości) miało wstecznie wpływ na uporządkowanie zdarzeń sekwencji zakończonej tym rezultatem. Nadużywanie założeń teleologicznych jako reguł wyjaśnienia jest – jak wiadomo – jednym z najbardziej uniwersalnych i notorycznie popełnianych błędów w filozofii i myśleniu potocznym. Interesują nas jednak przede wszystkim założenia teleologiczne interpretowane jako reguły sterowania zachowaniem się człowieka. W tym wypadku założenia te przyjmują całkiem odmienną interpretację: w oparciu o znane nam (co nie zawsze znaczy: znane *explicite*) i akceptowane założenia deterministyczne (prawa kauzalne) przewidujemy, że nie istniejący jeszcze, lecz pożądany przez nas rezultat (a jest on pożądany dlatego, że uznajemy go za wartościowy) pojawi się w wyniku określonej sekwencji zdarzeń oraz że

jesteśmy zdolni doprowadzić do pojawienia się tej sekwencji zdarzeń, tzn. spowodować jej powstanie lub ją dopuścić, czyli nie przeszkodzić w jej powstaniu; jeżeli więc wywołamy sekwencję zdarzeń $z_1, z_2... z_n$, to uzyskamy wartościowy dla nas rezultat R ; inaczej: aby uzyskać rezultat R trzeba doprowadzić (spowodować, dopuścić) do powstania sekwencji $z_1, z_2... z_n$. Przy tym niektóre ze zdarzeń tworzących daną sekwencję dadzą się opisać w terminach zachowania się człowieka, inne w terminach bezpośrednich rezultatów zachowania się, a jeszcze inne (odpowiednio do zasięgu analizy elementów składowych danej sekwencji zdarzeń) w terminach zmian i procesów biologicznych i niebiologicznych (zachodzących w organizmie lub poza nim) towarzyszących procesom zachowania się oraz ich bezpośrednim rezultatom.

W ciągu całego swego życia człowiek stale w jakiś sposób się zachowuje. W takim razie zachowania ludzkie tworzą nieprzerwaną sekwencję, która trwa tak długo, jak długo żyje człowiek, a w każdym razie, jak długo żyje jako człowiek, tzn. jako określona jednostka psychofizyczna o własnościach biologicznych i społeczno-kulturowych. Otóż, wyróżnienie w dłuższej sekwencji zachowań danego podmiotu takiego odcinka, w którym zawiera się początek i koniec określonej czynności lub określonego działania zależy od tego, które zachowanie się podmiotu uznany za rozpoczęcie realizacji założenia teleologicznego jako programu zamierzonej czynności lub zamierzonego działania, które natomiast zachowanie (resp. odmienne od zachowania zdarzenia) uznamy za zakończenie lub przerwanie realizacji tego programu. Problem sposobu identyfikacji danego odcinka sekwencji zdarzeń-zachowań jako odrębnej indywidualnej czynności jest ważnym zagadnieniem epistemologicznym, wymagającym osobnej analizy, wykraczającej jednak poza zasięg naszego tematu.

Na czym polega więc podmiotowy charakter działań, przy założeniu, że wszystkie zdarzenia w świecie są kauzalnie zdeterminowane? Jest to kluczowe i bardzo trudne pytanie, dla rozstrzygnięcia którego (mimo licznych w filozofii propozycji) nie mamy jeszcze zapewne wszystkich niezbędnych danych. Punktem wyjścia musi być teza, że poszczególne dojrzały (przy danych kryteriach dojrzałości) człowiek, pojęty jako potencjalny podmiot określonego działania w danych okolicznościach, w oparciu o dostarczone przez środowisko społeczno-kulturowe informacje, wartości i algorytmy nie tylko sam wybiera to wszystko, co jest mu niezbędne dla skonstruowania założenia teleologicznego, lecz przede wszystkim z danych przez siebie wyselekcjonowanych sam to założenie konstruuje. W oparciu o identyczny zestaw danych, dotyczących założeń deterministycznych, standardowych potrzeb ekonomicznych i wartości antropotwórczych oraz zbioru przepisów postępowania skutecznego (a więc tych wszystkich danych, których znajomość jest niezbędna nie tylko dla zachowania egzystencji jednostki ludzkiej, lecz także dla zapewnienia ludzkiego charakteru tej egzystencji) można skonstruować *różne* założenia teleologiczne. Zdeterminowanie jednostki ludzkiej przez prawa biologiczne i społeczno-kulturowe polega – jak już wskazywaliśmy – na tym, że w danych okolicznościach jest ona zdolna sformułować faktycznie pewną ograniczoną (lecz nie dającą się ostro wyznaczyć) ilość założeń teleologicznych. Jednakże spośród założeń dla niej dostępnych, wybiera ona, a ściślej: konstruuje (gdyż społeczeństwo nie dostarcza przeważnie gotowych założeń teleologicznych, ściśle określonych dla poszczególnych osób i warunków, w jakich się one znajdują) to jedno określone założenie i podejmuje decyzję jego realizacji. Decyzji takiej nikt nie jest w stanie podjąć za kogoś innego. Przypadki przeciwne (np. bezwarunkowe wykonywanie rozkazów i poleceń) nie wchodzą w zakres analizowanej tu czynności i działań oraz odpowiedzialności za nie.

Po drugie, rozpoczęcie realizacji programu zawartego w założeniu teleologicznym, czyli wyzwolenie impulsu energetycznego przekształcającego decyzję w faktyczne postępowanie, czyli uporządkowaną sekwencję zachowań uruchamiających nowe sekwencje kauzalne na

styku: człowiek i jego otoczenie, nie jest wynikiem bezosobowych oddziaływań społecznych ani też prostych odruchowych oddziaływań fizjologicznych, lecz jest wynikiem świadomej aktywności podmiotu. Nikt nie może za kogoś wyzwolić takiego impulsu energetycznego i uruchomić uporządkowanej sekwencji jego zachowań. Przypadki przeciwne (np. przymus fizyczny, ekonomiczny, psychiczny itp.) nie wchodzi tu w rachubę, gdyż osoby podlegające tym przypadkom nie są w ogóle sprawcami, a więc podmiotami czynności i działań, aczkolwiek ich organizmy pozostają podmiotami określonych (w tym wypadku wymuszonych) zachowań. Zachowania wymuszone nie są wszak czynnościami ani działaniami.

Po trzecie, sposób sterowania sekwencją własnych zachowań oraz kontrolowania ich wpływu na przebieg zdarzeń w otoczeniu, zależy wprost i bezpośrednio od samego podmiotu działania. Nie wyklucza to oczywiście możliwości korzystania ze środków pomocniczych (informacji, reguł, przepisów, kryteriów ocen) dostarczonych uprzednio i aktualnie uzupełnianych przez otoczenie społeczno-kulturowe.

Po czwarte, zakończenie albo przerwanie czynności działania, uznanie, że rezultaty osiągnięte spełniają założenie teleologiczne, bądź stwierdzenie, że zastosowany sposób postępowania nie prowadzi (wbrew założeniu) do osiągnięcia rezultatu zamierzonego, jest samodzielnym, suwerennym aktem podmiotu działania. Nikt nie może za kogoś porównać (przez zastosowanie ogólnych niedostatecznie skonkretyzowanych kryteriów identyfikacji) faktycznie osiągniętych wyników działania z wynikami zawartymi w założeniu teleologicznym. Nikt w takim razie nie może podjąć za kogoś decyzji o zakończeniu lub przerwaniu działania, ani tym bardziej urzeczywistnienia takiej decyzji. Przypadki przeciwne (np. dające się wyegzekwować zakazy dalszego działania albo motoryczne, energetyczne, przerwanie czyjegoś działania) nie mogą być brane pod uwagę, gdyż źródło przerwania działania znajduje się w takich przypadkach poza samym podmiotem działania i jest od niego niezależne.

Wreszcie, po piąte, akceptacja i aksjologiczna ocena faktycznie osiągniętych rezultatów czynności i działań, rezultatów przewidywanych i zamierzonych oraz nieprzewidywanych i niezamierzonych, dokonana być musi przez sam podmiot działania. W skład tej oceny wchodzi koniecznie uznanie siebie za sprawcę tych rezultatów, przyznanie się do ich autorstwa, bądź w sensie twórczego ich uformowania z materiału dostępnego, bądź w sensie dopuszczenia do ich pojawienia się w przebiegu zdarzeń przez podmiot kontrolowanych. Akceptacja własnej podmiotowości wobec czynności i jej rezultatu nie zależy od ich wartościowości, od charakteru przypisanych im wartości, pozytywnych albo negatywnych. Akceptacja taka sprowadza się wyłącznie do uznania zachodzenia relacji oddziaływania kauzalnego między podmiotem, uporządkowaną sekwencją jego zachowań i końcowymi zdarzeniami w tej sekwencji uznanymi za rezultaty działania. W skład oceny aksjologicznej natomiast wchodzi wartościowanie osiągniętego rezultatu, tj. przypisanie mu określonej wartości, a następnie porównanie jej z wartością zaprogramowaną w założeniu teleologicznym. Wynikiem takiej złożonej oceny jest bądź satysfakcja z osiągniętego rezultatu działania, bądź dyssatysfakcja. Akceptacja rezultatów jako *moich* nie musi być związana (i najczęściej nie jest) z ich akceptacją jako nośników wartości przeze mnie uznanych. Ponadto, o ile akceptacja pierwsza może mieć charakter bezwzględny (z wyjątkiem przypadków współdziałań, a więc i współodpowiedzialności), to druga – mająca charakter aksjologiczny – jest stopniowalna, a w swym stopniu najwyższym może być nieodróżnialna od najniższego stopnia dyssatysfakcji. Ponadto akceptacja aksjologiczna może wystąpić nie tylko wówczas, gdy stwierdzany pewnego rodzaju izomorfizm między wartością osiągniętą i zamierzoną, lecz także wówczas, gdy wartość osiągnięta jest wyższa w hierarchii wartości od zamierzonej albo jest inna od zamierzonej, lecz bardziej adekwatna do sytuacji końcowej, w jakiej znalazł się podmiot działania.

Określenia zawarte w tych punktach można uznać za kontekstową definicję podmiotowego charakteru działania. W określeniu podmiotu jako czynnika sprawczego, działającego dowolnie, świadomie, celowo, podmiotu poznającego i oceniającego, programującego i realizującego swe programy itp. – nie muszą wystąpić żadne opisy cech swoistych i niewyjaśnialnych, które zmuszałyby do rezygnacji z deterministycznej interpretacji działalności człowieka.

Na tle przeprowadzonych wyżej rozważań można zaproponować skrótowy zarys struktury współdziałania. W każdym współdziałaniu występują następujące komponenty.

Po pierwsze, podmiotem konstruującym założenie teleologiczne (a więc założenie będące koniunkcją założenia deterministycznego i sądu wartościującego) w postaci programu realizacji określonej wartości nie jest podmiot jednostkowy, lecz podmiot zbiorowy (bądź w rozumieniu dystrybutywnym, tzn. pojęty jako wielość podmiotów jednostkowych, bądź w rozumieniu kolektywnym, tzn. pojęty jako zorganizowany w oparciu o określone zasady funkcjonowania organ kolektywny).

Po drugie, uruchomienie niezbędnej dla realizacji celów sekwencji zdarzeń dokonane zostaje nie przez pojedynczą osobę, lecz przez zespolenie działań wielu osób oraz przez wyzwolenia nowych źródeł oddziaływania energetycznego tkwiących we wspólnym działaniu kolektywnym.

Po trzecie, sterowanie przebiegiem zdarzeń ukierunkowanych przez dany podmiot zbiorowy na obrany cel oraz kontrola kierunku tego przebiegu wykonywane są przez ten sam podmiot zbiorowy.

Po czwarte, decyzja o przerwaniu działania skierowanego na obrany cel, podjęta na podstawie stwierdzenia, że założenie teleologiczne zostało spełnione lub że jest ono nierealizowalne w danych warunkach, należy do podmiotu zbiorowego.

Po piąte, ocena osiągniętych rezultatów działania dokonana ze względu na założoną wartość, a tym samym akceptacja lub dezakceptacja tych rezultatów, dokonane są nie przez pojedyncze podmioty działań, lecz przez podmiot zbiorowy.

Wymienione komponenty tworzą podstawową strukturę działania zbiorowego oraz współdziałania jednostkowych podmiotów działania w obrębie podmiotu kolektywnego.

Główną ideę naszych rozważań nad strukturą działania i współdziałania możemy streścić w stwierdzeniu, że wszelkie działanie podejmowane przez podmioty jednostkowe bądź zbiorowe polegać musi na uruchomieniu określonych kauzalnych sekwencji zdarzeń, a efektywność podjętych działań zależy od adekwatności przyjętych założeń teleologicznych (wraz z zawartymi w nich założeniami deterministycznymi) do rzeczywistych zależności prawidłowych oraz od wyboru takich zależności prawidłowych, które prowadzą do zamierzonego celu. Skuteczność naszego działania jest najlepszym bodźcem dla podejmowania nowych działań.

[źródło tekstu: Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej, nr 40/1983. Prace Wydziału Pedagogicznego, nr 13]